



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania W. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Poznaniu
z udziałem zainteresowanej J. B.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 30 listopada 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z dnia 15 września 2021 r., sygn. akt III AUa 1174/19,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Decyzją z 31 stycznia 2019 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Poznaniu na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit a oraz art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1230 ze zm.; dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń

społecznych lub ustawa systemowa), stwierdził, że W. J. jako pracownik podlegający ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu u płatnika składek J. B. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 1 sierpnia 2018 r.

W uzasadnieniu organ rentowy podniósł, że W. J. nie wykonywała pracy, lecz została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jedynie w celu uzyskania prawa do świadczeń (zasiłku chorobowego) a następnie macierzyńskiego. Umowę o pracę zawarto dla pozorów i zgodnie z art. 83 § 1 k.c. jest ona nieważna.

Na skutek odwołania ubezpieczonej, Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z 14 sierpnia 2019 r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że W. J. podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 1 sierpnia 2018 r. jako pracownik u płatnika składek J. B. oraz zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującej się kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że W. J. ma obecnie 30 lat, posiada wykształcenie wyższe, jest magistrem farmacji.

Płatnik składek J. B. prowadzi w ramach działalności gospodarczej dwie apteki (w L. i w Z.) pod nazwą Apteki J. B.. Prowadzenie drugiej apteki w L. przejęła od 15 maja 2018 r. Apteki funkcjonują w ramach grupy aptek M..

Na podstawie umowy o pracę na okres próbny z 4 czerwca 2018 r. W. J. została zatrudniona u J. B. jako asystent ds. kadrowo- biurowych, menager na okres od 1 sierpnia 2018 r. do 31 lipca 2021 r., w połowie wymiaru czasu pracy, za miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 2.624,68 zł brutto. Odwołująca się przeszła szkolenie bhp i uzyskała niezbędne orzeczenie lekarskie.

W. J. wykonywała pracę w okresie od 1 sierpnia 2018 r. do 27 września 2018 r., natomiast od 28 września 2018 r. do 30 października 2018 r. otrzymała wynagrodzenie za czas choroby, a od 31 października 2018 r. zgłosiła roszczenie o wypłatę zasiłku.

Ubezpieczona, mimo że z wykształcenia jest farmaceutą, od początku była zainteresowana pracą na zaproponowanym jej stanowisku asystenta ds. kadrowo- biurowych, którą wykonywana w placówce położonej pod adresem ul. [...] w R.. Stawiennictwo w pracy odwołująca się potwierdzała osobiście na liście obecności.

Pracę ubezpieczonej nadzorowała J. B., jako jej pracodawca, osobiście w biurze lub telefonicznie. Do obowiązków W. J. należało: przygotowywanie zamówień magazynowych, przygotowywanie bieżących faktur do płatności, przygotowywanie dokumentów dla księgowości, prowadzenie dokumentacji apteki, kontakt z księgowością, kontakt z pracownikami firmy, rozwiązywanie problemów administracyjnych, rozwiązywanie problemów kadrowych, wypełnienie formalności związanych z zatrudnianiem nowych pracowników, przygotowywanie umów, kontakt z hurtowniami farmaceutycznymi, rozwiązywanie problemów z płatnościami, wyjaśnianie błędnie opłacanych faktur itp.

Ubezpieczona konsultowała zamówienia magazynowe głównie z pracownikami apteki, tj. M. R. i A. S.. Odpowiadała za przebieg procesu rekrutacyjnego dwóch pracowników apteki, między innymi H. K. na stanowisko kierownika apteki. Odwołując się przygotowała umowy oraz przedstawiła wymienionym osobom warunki zatrudnienia na powierzonych stanowiskach. W ramach wykonywanych obowiązków pracowniczych miała kontakt z J.N. - przedstawicielem hurtowni farmaceutycznej „N.” w sprawie rozwiązywania problemów związanych z płatnościami. J. N. przekazywał dokumenty do płatnika za pośrednictwem ubezpieczonej. Ponadto, w ramach swoich obowiązków W. J. współpracowała z biurem rachunkowym, które wykonuje usługi na rzecz Apteki J. B. i w tym zakresie przygotowywała dokumenty księgowe, wyjaśniała rozbieżności w płatnościach, przygotowywała listy obecności, prowadziła dokumentację kadrową. Realizując swoje obowiązki pracownicze, odwołując się miała także kontakt z kierownikiem A. – E. P..

W. J. jest również zatrudniona jako magister farmacji w M. spółka jawna w R.. Pracę w tej placówce rozpoczynała o godzinie 6:30 a kończyła o godzinie 19.30. Obowiązki na rzecz Apteki J. B. realizowała w biurze, które mieściło się w R. nad wspomnianą apteką, gdzie zatrudniona była jako farmaceuta, co umożliwiała jej podjęcie drugiej pracy. Odwołując się pracowała u płatnika składek albo od rana albo w godzinach popołudniowych, przed lub po rozpoczęciu pracy na stanowisku farmaceuty.

Z uwagi na pogorszenie się stanu zdrowia związanego z ciążą W. J. od 28 września 2018 r. zaczęła korzystać ze zwolnienia lekarskiego. Pierwszą wizytę

lekarską w ciąży odwołująca się odbyła w dniu 23 czerwca 2018 r. Do 28 września 2018 r. nie było przeciwwskazań do wykonywania przez ubezpieczoną pracy. W okresie od 1 października 2018 r. do 3 października 2018 r. przebywała w szpitalu, a w dniu 6 lutego 2019 r. urodziła córkę.

Obowiązki odwołującej się przejęła - ale dopiero od 1 marca 2019 r. – N. G., która została zatrudniona na podstawie umowy zlecenia. N. G. podlega jedynie ubezpieczeniu zdrowotnemu, jako że jest zatrudniona na umowę o pracę u innego pracodawcy.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, W. J. rzeczywiście świadczyła pracę w aptece J. B. na podstawie umowy o pracę z 4 czerwca 2018 r., zawartej na okres od 1 sierpnia 2018 r. do 31 lipca 2021 r. Zatrudnienie odwołującej się na stanowisku farmaceuty w M. spółka jawna w R. nie stanowiło przeciwwskazania dla pracy na rzecz płatnika składek. Postępowanie dowodowe wykazało, że ubezpieczona była w stanie pogodzić pracę w obydwu zakładach. Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że w świetle wiarygodnych zeznań J. B., dodatkowo spójnych w tym zakresie z zeznaniami świadka E. P. oraz zeznaniami odwołującej się, zatrudnienie W. J. było celowe i potrzebne ze względu na fakt, iż J. B. w kwietniu 2018 r. urodziła dziecko i nie radziła sobie z nadmiarem obowiązków, co spowodowało konieczność zatrudnienia pracownika biurowo-administracyjnego ds. kadrowych, który odciążałby ją od wykonywania tego rodzaju zajęć, a odwołująca się, w ocenie pracodawcy, była odpowiednią osobą na to stanowisko. Według płatnika składek, W. J. posiadała odpowiednie kompetencje, albowiem przygotowanie farmaceutyczne ułatwiało jej świadczenie pracy w charakterze asystenta ds. kadrowo-biurowych, menagera.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wykazał, że w okresie od 1 sierpnia 2018 r. do 27 września 2018 r. W. J. przebywała w biurze w siedzibie firmy i pracowała w połowie wymiaru czasu pracy, w godzinach porannych lub popołudniu, w zależności od grafiku zajęć i godzin pracy w drugiej aptece. Wszyscy przesłuchani w toku procesu świadkowie potwierdzili, że odwołująca się faktycznie w tym okresie wykonywała na rzecz J. B. swoje obowiązki na stanowisku asystenta ds. kadrowo-biurowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nieistotne pozostają okoliczności, jakie towarzyszyły podjęciu zatrudnienia przez W. J.. Fakt bycia w ciąży przez odwołującą się nie powinien mieć żadnego znaczenia dla ważności zawartej między stronami umowy o pracę, pod warunkiem, że umowa ta posiada wszystkie niezbędne elementy konstytuujące stosunek pracy z mocy art. 22 § 1 Kodeksu pracy, co zostało potwierdzone w toku postępowania.

Sąd pierwszej instancji uznał za całkowicie chybiony zarzut organu rentowego, że W. J. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych tylko w celu uzyskania prawa do świadczeń z tychże ubezpieczeń. Gdyby nawet tak było, to przy dokonanych przez Sąd ustaleniach, że odwołująca się faktycznie wykonywała pracę w ramach stosunku zatrudnienia z J. B., nie ma to jakiegokolwiek znaczenia w sprawie. Skoro bowiem z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego i chorobowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia tymi ubezpieczeniami i ewentualnie korzystania z przewidzianych nimi świadczeń nie jest obejściem prawa.

Apelację od powyższego wyroku złożył organ rentowy.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z 15 września 2021 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i oddalił odwołanie od decyzji organu rentowego oraz zasądził od odwołującej się W. J. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Poznaniu kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Co do zasady, Sąd odwoławczy podzielił stanowisko, że dążenie do zagwarantowania ochrony zapewnionej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może być z definicji uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu obejście prawa. Jednak celem takiego działania nie powinno być stworzenie pozornych, jakkolwiek formalnoprawnych podstaw dla objęcia ochroną prawną, lecz faktyczną, rzetelną realizacją przesłanek gwarantujących tego rodzaju ochronę.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle dostępnego materiału dowodowego Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyjął, że W. J. zdołała wykazać, iż w spornym okresie pozostawała w stosunku pracy rodzącym konieczność objęcia jej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Zatrudnienie odwołującej się nie miało na celu realnego wykonywania przez nią umowy o pracę w reżimie art. 22 k.p., ale zmierzało do stworzenia pozoru istnienia tytułu ubezpieczenia w celu nabycia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, wbrew twierdzeniom Sądu pierwszej instancji, że z taką właśnie umową o pracę zawartą dla pozoru i czynnościami pozorującymi wykonywanie umowy o pracę mamy do czynienia w analizowanym przypadku. Strony rzekomej umowy o pracę nie miały bowiem zamiaru wywołania skutków prawnych, jakie prawo wiąże z umową o pracę (poza oczywiście skutkiem w postaci powstania tytułu do ubezpieczeń społecznych). Podjęte przez nie czynności stanowiły jedynie pozorowanie nawiązania i realizacji stosunku pracy, tj. uwiarygodnienie „na zewnątrz” pozornych oświadczeń woli.

W niniejszej sprawie, nawet przy koncepcji podporządkowania autonomicznego (zważywszy chociażby na fakt, że strony spornej umowy są kuzynkami), nie sposób przyjąć, iż J. B. realizowała zadania pracodawcy w ramach umowy o pracę, gdyż nie zostało wykazane, aby w jakikolwiek sposób nadzorowała ona na bieżąco realizację obowiązków powierzonych W. J.. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił zaś, jakie dowody zaprezentowane w toku procesu stały się podstawą do przyjęcia odmiennych wniosków.

W szczególności jednak Sąd Apelacyjny zupełnie odmiennie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w zakresie ustalenia, czy W. J. rzeczywiście świadczyła pracę w miejscu wskazanym w treści umowy o pracę. Jak wynika z zeznań samej odwołującej się, pracę jako farmaceuta realizowała ona w spornym okresie głównie w aptece w N.. Zeznała również, że na rzecz J. B. pracowała w biurze, przy swoim biurku. Z ustaleń Sądu Okręgowego wiadomo natomiast, że biuro to znajdowało się w R., przy ul. [...]. W. J. zeznała także, że miała wyodrębnione godziny, kiedy zajmowała się sprawami na rzecz płatnika składek. Z reguły były to cztery godziny, zależnie od grafiku w drugiej pracy. Wskazała ponadto, że dojazd do R. wynosi 30 km i zajmuje około 25 minut w jedną stronę, a pracodawca nie zwracał jej kosztów za paliwo. Również płatnik składek J. B. wskazała jako miejsce pracy ubezpieczonej w charakterze farmaceuty aptekę w N. albo w R. przy ul. [...]. Podobnie zeznała świadek E. P., podając, że odwołująca się pracowała od 2016 r. w aptece M. w R., potem w N.. Mogła być też przesunięta do innej apteki w

R. przy ul. [...]. Sąd Okręgowy błędnie ustalił zatem, że W. J. wykonywała swoje obowiązki pracownicze jako farmaceuta w aptece należącej do E. P. oraz jako pracownik ds. administracyjno-biurowych w ramach umowy o pracę z J. B. w tym samym budynku, co w uznaniu Sądu pierwszej instancji miało umożliwić ubezpieczonej podjęcie drugiego zatrudnienia i czynić wiarygodną sporną umowę o pracę. Tymczasem należy przyjąć, że W. J. musiałyby realizować oba stosunki zatrudnienia w innych miejscowościach oddalonych od siebie o 30 km, co chociażby w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego czyni mało wiarygodnymi twierdzenia odwołującej się, iż po zakończonej pracy na pełen etat w aptece w N. pokonywała codziennie 30 km do biura w R. w celu wykonywania pracy na rzecz płatnika składek J. B. i to - jak wynika z listy obecności - niekiedy dwa razy dziennie. Prócz tego żaden ze świadków, poza J. N., nie potwierdził, że widział W. J. w biurze, a wskazywano jedynie na kontakt telefoniczny lub mailowy z odwołującą się.

Słusznie także organ rentowy zwrócił uwagę na nieprawidłowości w liście obecności z miesiąca sierpnia 2018 r., gdzie wpisano godziny pracy od 8.30 do 10.30 (27-28 sierpnia), a w sąsiedniej kolumnie zawarto informację o przepracowanych 4 godzinach. Powyższe świadczyć może o sporządzeniu listy obecności wyłącznie na potrzeby przedmiotowej sprawy tym bardziej, że w żadnej mierze nie wykazano, aby ilość powierzonych odwołującej się obowiązków miała w istocie wypełniać jej czterogodzinny, codzienny czas pracy i by w ogóle zachodziła potrzeba wykonywania przez nią jakichś czynności w biurze.

Należy zgodzić się z apelowującym, że niewiarygodne wydaje się również to, by W. J., będąc w kolejnej ciąży i wychowując 7 letnie wówczas dziecko, byłaby w stanie (albo by w ogóle było to racjonalne), poświęcać każdego dnia 12 godzin na pracę i to nawet przy uwzględnieniu pomocy męża oraz rodziców odwołującej się w opiece nad dzieckiem.

Strony nie wykazały też potrzeby zatrudnienia ubezpieczonej - z wykształcenia farmaceuty - na stanowisku administracyjno-biurowym i to na podstawie umowy o pracę w wymiarze połowy etatu przy jednoczesnym, niespornym korzystaniu z pomocy biura rachunkowego, które prowadzi płatnikowi składek większość spraw kadrowych.

W świetle powyższych okoliczności, Sąd drugiej instancji uznał za niewiarygodne twierdzenia J. B., która podkreślała, że zatrudniła odwołującą się, gdyż ta, jako farmaceuta, znała program farmaceutyczny i specyfikę pracy aptek oraz miała w związku z tym kompetencje do pracy na tym stanowisku. Tymczasem, jak wynika z zeznań świadków, wykształcenie odwołującej się nie było w jakikolwiek sposób wykorzystywane do pracy na tym stanowisku. W zakresie czynności W. J. nie było żadnych zadań, które wymagałyby lub wykorzystywałyby jej farmaceutyczne wykształcenie i doświadczenie. Przeciwnie, odwołująca miała zajmować się, między innymi, przygotowaniem zamówień magazynowych, przy czym nie dotyczyły one leków, a jedynie materiałów biurowych i środków czystości. Wymaga przy tym uściślenia, że zamówienia te przygotowywane były w zasadzie przez pracowników apteki, a następnie tylko raz w miesiącu przekazywane do odwołującej się. Niewiarygodność rzekomego zatrudnienia do prostych czynności farmaceuty, potwierdza dodatkowo okoliczność, że przyjęta do tej placówki roku później w ramach umowy zlecenia N. G. jest z wykształcenia pedagogiem.

Z materiału dowodowego wynika również, że to nie W. J. sporządzała miesięcznej grafiki dla pracowników należącej do J. B. apteki w L., ponieważ grafik ustalały między sobą same pracownice apteki, co w świetle logiki jest wiarygodne. Wskazują na to zeznania świadków.

Mimo wymienianych przez płatnika składek licznych obowiązków odwołującej się, takich jak kontakt z pracownikami apteki, kontrola grafików, zastępstw, urlopów, kontakt z księgowością, wyjaśnianie różnych płatności, szykowanie faktur, nie przedstawiono na te okoliczności materialnych dowodów potwierdzających, że czynności te były wykonywane przez dwa miesiące i to w reżimie pracowniczym. Należy przy tym zaznaczyć, że tylko ten reżim może być przedmiotem ustalania i oceny w niniejszej sprawie, skoro jako podstawę objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi wskazano właśnie umowę o pracę, a nie chociażby umowę zlecenia.

Samo wytworzenia dokumentacji dotyczącej nawiązania stosunku pracy (w postaci umowy o pracę) czy dokonywania przelewów wynagrodzenia, wobec braku innej wiarygodnej dokumentacji potwierdzającej wykonanie umówionej pracy, nie może uzasadniać twierdzenia, że doszło do rzeczywistego nawiązania i realizowania

teższe umowy. O faktycznym wykonywaniu obowiązków w reżimie umowy o pracę (i to w wymiarze połowy etatu) nie może w szczególności świadczyć wydruk zaledwie sześciu maili z przełomu kilku dni sierpnia i jednego dnia września 2018 r., zwłaszcza wobec zeznań świadków, którzy twierdzili, że kontakt z W. J. odbywał się telefonicznie oraz mailowo. Trudno zatem uznać, że wykonując pracę w okresie od 1 sierpnia 2018 r. do 27 września 2018 r., odwołująca się dysponowała jedynie 6 krótkimi mailami.

Zdaniem Sądu odwoławczego, przedstawione dokumenty nie potwierdzają świadczenia przez W. J. stałej, ciągłej, w określonym miejscu i czasie, systematycznej pracy, w warunkach podległości służbowej wobec pracodawcy, a mogą jedynie dowodzić sporadycznej pomocy w pracach biurowych.

W sprawie nie zostało również w wiarygodny sposób wyjaśnione, jakimi motywami kierowano się, zawierając umowę o pracę z 4 czerwca 2018 r., której podjęcie miało się rozpocząć dopiero od 1 sierpnia 2018 r. Za absolutnie niewystarczające w tym względzie trzeba uznać ogólnikowe twierdzenia odwołującej się o jakiś zobowiązaniach wobec drugiej firmy (nie wskazano jakich, stąd nie można w ogóle ocenić ich wiarygodności) oraz tłumaczenia płatnika składek o zawarciu umowy z takim wyprzedzeniem celem zabezpieczenia się na przyszłość.

Sąd drugiej instancji zwrócił także uwagę, że po przejściu W. J. na zwolnienie lekarskie, przed długi okres nie zatrudniono innej osoby na jej miejsce, nie wiadomo również, kto przejął obowiązki odwołującej się. Zatrudnienie N. G. na miejsce nieobecnej odwołującej się nastąpiło po około pół roku, na podstawie umowy zlecenia, z wynagrodzeniem 1.500 zł, a zatem niższym od przyznanego ubezpieczonej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, całokształt okoliczności zatrudnienia W. J. świadczy o tym, że umowa o pracę zawarta w dniu 4 czerwca 2018 r. była pozorna.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji wniosła W. J. , zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła: 1. naruszenia prawa materialnego, tj.: a) art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie do stanu faktycznego sprawy i przyjęcie, że umowa o pracę między W.J. a płatnikiem składek J. B. była zawarta pozornie, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż skarżąca rzeczywiście podjęła pracę i ją

wykonywała, a jej pracodawca świadczenie to przyjmował, co uniemożliwia przyjęcie, że zawarta umowa o pracę nosiła cechy pozorności; b) art. 22 § 1 k.p., przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że stosunek prawny łączący W. J. i płatnika składek J. B. nie odpowiadał cechom warunkującym uznanie go za stosunek pracy w sytuacji, gdy skarżąca świadczyła pracę w reżimie pracowniczym, tj. wykonywała skonkretyzowane, stałe, pod nadzorem, w określonym przez pracodawcę reżimie czasowym obowiązki pracownicze; c) art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że do powstania stosunku pracy na stanowisku pracownika biurowo - kadrowego konieczne jest niczym nieograniczone wykonywanie „stałego, bieżącego nadzoru” w ramach podporządkowania pracowniczego; d) art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że aby każda umowa o pracę na stanowisku pracownika biurowo - kadrowego nie została uznana za zawartą dla pozorów, pracownik ten musi podlegać bieżącej kontroli pracodawcy, bez względu na indywidualne okoliczności dotyczące danego, konkretnego stosunku pracy, jak w niniejszej sprawie, gdzie fakt istnienia szczególnego zaufania do pracownika, czy ilość obowiązków pracodawcy może w danej sytuacji powodować, iż stały nadzór jest ograniczony do minimum, podczas gdy sam Sąd Apelacyjny nie wskazał nawet, jakie dokładnie elementy podporządkowania powinny cechować ten rodzaj wykonywanej pracy oraz na czym polega stały, bieżący nadzór nad pracownikiem biurowo-kadrowym, oraz w jakiej faktycznej częstotliwości powinien on się odbywać i czy w każdych okolicznościach towarzyszących wykonywanej pracy; e) art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że W. J. nie była objęta ubezpieczeniami społecznym z tytułu umowy o pracę od dnia jej zawarcia, tj. od 1 sierpnia 2018 r.; 2. naruszenia przepisów postępowania: a) art. 327¹ § 1 pkt 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niezamieszczenie w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, to jest faktów, które Sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, co ma istotny wpływ na wynik sprawy oraz uniemożliwia dokonanie kontroli skarżonego rozstrzygnięcia; b) art. 233 § 1 w

związku z art. 391 § 1 w związku z art. 227 k.p.c., przez rażące przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, jego wszechstronnego rozważenia oraz dokonanie całkowicie nieuprawnionej i sprzecznej z zasadami logiki oceny dowodów i w konsekwencji uznania przez Sąd drugiej instancji, że w obliczu zgromadzonego materiału dowodowego nie było jakichkolwiek podstaw do ustalenia, aby skarżąca faktycznie podjęła pracę w ramach stosunku pracy u płatnika składek i wykonywała obowiązki pracownicze, podczas gdy z dokumentów w postaci: listy obecności, korespondencji mailowej między pracownikami a W. J. czy wreszcie z zeznań świadków oraz zeznań J. B. jednoznacznie wynika, iż skarżąca świadczyła pracę na rzecz płatnika składek w reżimie pracowniczym; c) art. 233 § 1 w związku z art. 227 k.p.c., przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a który jednoznacznie wskazuje, że odwołująca się świadczyła pracę na rzecz płatnika składek o pominięcie zeznań następujących świadków i dokumentacji medycznej wskazany w treści skargi; e) art. 233 § 1 w związku z art. 382 k.p.c., przez niewyjaśnienie w zaskarżonym wyroku, które dowody Sąd wziął za podstawę twierdzenia, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wykazał pozorną sporną umowę o pracę, czyli udowodnił, że obie strony umowy miały świadomość i zamiar niewywoływania skutków prawnych określonych w składanych oświadczeniach woli podczas zawierania umowy o pracę; f) art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 1 k.p.c., przez uwzględnienie apelacji mimo jej bezzasadności w sytuacji, gdy organ rentowy nie podniósł prawidłowo zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego czy też zarzutów ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji wydanie wyroku reformatoryjnego.

Wobec powyższych zarzutów odwołująca się wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za wszystkie instancje; ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, a nadto o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącej kosztów dotychczasowego postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądami pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Organ rentowy nie złożył odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozagę nieważność postępowania. W myśl art. 398³ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna może być oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby - poza naruszeniem przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 227 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu. W konsekwencji tego zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy.

Godzi się zatem przypomnieć, że chociaż treść oraz kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują, iż generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na

podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Artykuł 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być podnoszone z ramach tej podstawy kasacyjnej, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Obraza tego przepisu nie może zatem wypełniać kasacyjnej podstawy naruszenia prawa procesowego.

Skarżąca w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania podniosła także zarzut obrazy art. 327¹ § 1 związku z art. 391 § 1 k.p.c. Warto zauważyć, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał, że wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, ale też nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Jest to istotne zwłaszcza wtedy, gdy w apelacji kwestionuje się ocenę dowodów i ustaleń poczynionych w pierwszej instancji (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 maja 2014 r., II PK 226/13, LEX nr 1500666; z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 606/11, LEX nr 1232456; z dnia 13 maja 2011 r., V CSK 349/10, LEX nr 864024; z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 325/09, LEX nr 604218; z dnia 13 stycznia 2006 r., III CSK 5/05, LEX nr 191157 oraz postanowienie z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 329/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161). W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rzęsa i A. Urbańskiego, *Palestra* 2009 nr 1-2, s. 270-277), przyjęto, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami

dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów sąd drugiej instancji powinien zatem zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji. Obowiązek samodzielnego dokonania przez sąd drugiej instancji oceny prawnej dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz jego motywami oznacza, że zarzuty apelującego mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu, nie wiążą go. Rozpoznanie sprawy na skutek wniesionej apelacji odbywa się jednak przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania - przepisów regulujących postępowanie apelacyjne oraz gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Sformułowanie zawarte w art. 378 § 1 k.p.c. oznacza, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebrany w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.), kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego (art. 386 § 6, art. 398²⁰ i art. 390 § 2 k.p.c.), stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 367 i następne oraz art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c.), kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne (na przykład art. 162 k.p.c.), ale biorąc pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 *in fine* k.p.c.), orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie

naruszając zakazu *reformationis in peius* (art. 378 § 1, art. 384 i art. 386 k.p.c.) i w końcu rozstrzyga o kosztach postępowania (art. 108 § 2 k.p.c.).

W postępowaniu kasacyjnym może być zatem poddana kontroli formalna prawidłowość wykonania obowiązków nałożonych na sąd drugiej instancji, w tym wynikających z art. 327¹ § 1 k.p.c. Trzeba jednak pamiętać, że przepis ten pełni funkcję sprawozdawczą względem procesów decyzyjnych podjętych wcześniej przez sąd. W orzecnictwie Sądu Najwyższego utrwaliło się stanowisko, że uzasadnienie wyroku, które wyjaśnia przyczyny, z powodu których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po zapadnięciu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPIUS 1999 nr 15, poz. 482 i z dnia 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNAPIUS 1999 nr 23, poz. 758). Jednak w określonych, konkretnych okolicznościach tej treści zarzut może stać się takim właśnie usprawiedliwieniem podstawy skargi, o jakiej mowa w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000 nr 5, poz. 100 i z dnia 9 lutego 2001 r., III CKN 286/00, niepublikowany). Dzieje się tak wtedy, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie posiada wszystkich koniecznych elementów lub gdy zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają dokonanie - w ramach kontroli kasacyjnej - oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania wyroku. Sytuacja taka ma miejsce wówczas, gdy z powodu uchybienia wymaganiom określonym w art. 327¹ § 1 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej Sądu Najwyższego. Innymi słowy, chodzi o sytuację, gdy naruszenie tychże przepisów uniemożliwia Sądowi Najwyższemu stwierdzenie trafności orzeczenia sądu drugiej instancji (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 1997 r., II CKN 112/97, niepublikowany; z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, niepublikowany; z dnia 17 lipca 1997 r., III CKN 149/97, OSP 2000 nr 4, poz. 63; z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepublikowany; z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LexPolonica nr 1632217; z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX Polonica nr 1351975; z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/05, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 101 i z dnia 15 listopada 2006 r., I PK 98/06, OSNP 2007 nr 21-22, poz. 309).

Nie ma racji skarżąca, zarzucając, że sporządzone przez Sąd Apelacyjny uzasadnienie wyroku nie spełnia koniecznych wymagań konstrukcyjnych. Sąd odwoławczy dokonał samodzielnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił szczegółowe ustalenia faktyczne, po czym przeprowadził subsumcję prawa materialnego do tychże ustaleń, z czego zdał relację w pisemnych motywach orzeczenia w sposób pozwalający na kasacyjną kontrolę toku rozumowania, który doprowadził do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego, wypada przypomnieć, że z mocy art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu. W myśl art. 13 pkt 1 ustawy systemowej, ubezpieczenie to trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia jego zakończenia. Zgodnie z art. 36 pkt 1 i 2, art. 41 ust. 1 oraz art. 46 ust. 1 ustawy systemowej, płatnik składek (jakim w świetle art. 4 pkt 2 lit. a jest dla pracownika jego pracodawca) ma obowiązek dokonać zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, składać imienne raporty miesięczne oraz obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonego, rozliczać i opłacać należne składki.

W judykaturze nie kwestionuje się uprawnienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do zbadania ważności umowy o pracę (jak również umów cywilnoprawnych) w celu stwierdzenia objęcia danej osoby ubezpieczeniem społecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2018 r., II UK 438/17, LEX nr 2538834). Zauważa się, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia - ustalić rzeczywisty charakter stosunku prawnego łączącego strony i istniejący tytuł ubezpieczenia oraz wydać w tym zakresie decyzję na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy systemowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840). Stwierdzając nieważność postanowień umownych, organ stosujący prawo uchyla się tylko od związania nimi, nie ingerując w samą umowę o pracę i nie zastępując stron stosunku pracy w kształtowaniu jego treści (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 czerwca 1999 r., I PKN 96/99, OSNAPIUS 2000 nr 16, poz. 615; z dnia 19 lutego 1970 r., II PR 604/69,

OSNCP 1971 nr 5, poz. 84; z dnia 15 października 1975 r., I PR 109/75, OSNCP 1976 nr 6, poz. 145; z aprobowaną glosą M. Seweryńskiego, Nowe Prawo 1977 nr 5, s. 779 i orzeczenie z dnia 9 lutego 1962 r., 1 CR 139/61, OSNCP 1963 nr 3, poz. 67).

Odnośnie do pracowniczego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że umowa o pracę, która nie wiąże się z rzeczywistym jej wykonywaniem, nie rodzi skutków w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 275; z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 512/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 368; z dnia 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 496; z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, OSNP 2006 nr 7-8, poz. 122 i z dnia 26 lipca 2012 r., I UK 27/12, LEX nr 1218584). W orzecznictwie przyjmuje się, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Nie stanowi więc podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 § 1 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). Skutku objętego rzeczywistym zamiarem stron (objęcia ubezpieczeniem) nie wywołuje zawarcie umowy o pracę, której strony stwarzają pozór realizacji przez ubezpieczonego czynności odpowiadających treści art. 22 § 1 k.p., czyli wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, za wynagrodzeniem odpowiadającym ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.). Z obowiązku pracodawcy polegającego na zgłoszeniu do ubezpieczenia społecznego zatrudnionych pracowników należy wysnuć wniosek, że bycie podmiotem ubezpieczenia związane jest wyłącznie z realizacją podstawowego dla tego ubezpieczenia warunku wykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy. W świetle tego istotne jest, czy pracownik zawierający umowę o pracę w rzeczywistości pracę taką wykonywał (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 kwietnia 1998 r., II UKN 2/98, OSNAPiUS 1999 nr 7, poz. 251; z dnia 17 marca 1998 r., II UKN 568/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 187; z dnia 11 września 1998 r., II UKN 199/98,

OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 591; z dnia 21 stycznia 1999 r., I PKN 541/989, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 180; z dnia 29 marca 2006 r., II UK 119/05, LEX nr 957391; z dnia 18 maja 2006 r., III UK 30/06, LEX 957421; z dnia 4 października 2007 r., OSNP 2008 nr 23-24, poz. 355; z dnia 24 lutego 2010 r., II UK 204/09, LEX nr 590241; z dnia 11 marca 2008 r., II UK 148/07, LEX nr 846577; z dnia 17 czerwca 2008 r., I UK 402/07, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 297; z dnia 21 listopada 2011 r., II UK 69/11, LEX nr 1108830). Nie można zaś uznać umowy za umowę o pracę, jeżeli w wykreowanym nią stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 394/97 OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 595 i z dnia 14 lutego 2001 r., I PKN 256/00 OSNAPiUS 2002 nr 23, poz. 564).

Istotne znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach analizowanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Godzi się zauważyć, że ukształtowane zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego trafne zapatrywanie, iż pozorność czynności prawnej jest okolicznością faktyczną, która podlega ustaleniu przez sądy merytorycznie rozpoznające sprawę. Obejmuje ona treść złożonych oświadczeń woli, zamiar wywołania skutków prawnych lub brak takiego zamiaru i akt utajnienia pozornego charakteru dokonywanej czynności prawnej. Konsekwencją tego jest przyjęcie, że w razie niepowołania podstawy kasacyjnej objętej art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., ustalenie to nie podlega kontroli kasacyjnej. Natomiast w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), skarżący może kwestionować – w aspekcie pozorności - prawidłowość zastosowania art. 83 § 1 k.c. i kwalifikację ustalonych wiążąco okoliczności faktycznych (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 79; z dnia 27 lipca 2000 r., IV CKN

91/00; z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1233/00; z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 278/06 i z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 399/13, niepublikowane).

W kwestii dowodzenia pozorności zawartej umowy o pracę warto przytoczyć treść art. 6 k.c., w myśl którego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z tego faktu skutki prawne. Przepis ten wyznacza reguły przeprowadzania dowodów na gruncie materialnoprawnym. Zasady przewidziane w tym przepisie dotyczą negatywnych konsekwencji związanych z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne. Regulacja zawarta w art. 6 k.c. koresponduje wyłącznie z etapem, w którym odtwarza się fakty. Jej wpływ na subsumcję ma charakter wtórny, zachodzi tylko wówczas, gdy sąd uzna, że określone okoliczności faktyczne powoływane przez stronę nie mają pokrycia w materiale dowodowym. Wynika to stąd, że ciężar udowodnienia (*onus probandi*) pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie także wtedy, gdy sąd nie zdołał w ogóle (w pewnej części) wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której spoczywał obowiązek dowodzenia. Kwestia rozkładu ciężaru dowodu ma jednak także aspekt procesowy. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika on z brzmienia art. 3 i art. 232 k.p.c., które stanowią, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jak wskazano wyżej, sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń uzyskanych dzięki zebrany materiał dowodowy. Na te ustalenia składają się dowody, które przedstawiają w pierwszej kolejności same strony, zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 232 k.p.c. Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Ustawodawca do minimum ograniczył uprawnienia sądu do działania z urzędu, zatem szczególnego znaczenia nabiera aktywność stron w prezentowaniu dowodów oraz przytaczaniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Przepisy procedury cywilnej nie ustanawiają przy tym zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść którejkolwiek ze stron procesowych. Przyjęcie takiej zasady przeczyłoby

treści art. 3 k.p.c., który na stronę postępowania nakłada obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy oraz przedstawiania dowodów; jak też treści art. 6 § 2 k.p.c., który stanowi, że strony obowiązane są przytaczać wszelkie okoliczności faktyczne i dowody bez zbędnej zwłoki, oraz treści art. 232 k.p.c. Obowiązkiem strony i w jej interesie procesowym jest przedstawienie dowodów, które pozostawione są osądowi sędziowskiemu dokonywanemu w granicach zakreślonych treścią normy zawartej w art. 233 § 1 k.p.c.

Wracając do realiów niniejszej sprawy, należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny, po dokonaniu ponownej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, ustalił, iż aktywność podejmowana przez W. J. w ramach zawartej z J. B. umowy nie spełniała wszystkich kwalifikujących cech stosunku pracy, w szczególności materiał dowodowy nie pozwalał na stwierdzenie istnienia między stronami relacji podporządkowania pracowniczego. Ponadto Sąd drugiej instancji przyjął, odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, że miejsce świadczenia przez odwołującą się pracy na rzecz płatnika składek i miejsce wykonywania przez nią równoległej umowy o pracę jako farmaceutki nie pokrywały się, co - z uwzględnieniem doświadczenia życiowego - istotnie utrudniało możliwość uzupełniającego świadczenia przez skarżącą pracy w wymiarze czasowym określonym przez strony kwestionowanej umowy o pracę. Sąd odwoławczy uznał również, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż skala wykonanych przez W. J. czynności (nieliczne wydruki z maili) pokrywała się z rozbudowanym katalogiem powierzonych jej obowiązków służbowych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak było również racjonalnie wykazanego powodu zawarcia umowy o pracę z odwołującą się, szczególnie w kontekście zleconej obsługi księgowej oraz późniejszego zachowania płatnika składek (zawarcia z inną osobą umowy zlecenia po upływie około sześciu miesięcy).

Pomijając zarzuty naruszenia przepisów postępowania zmierzające do zakwestionowania ustaleń faktycznych oraz oceny materiału dowodowego, godzi się nadmienić, że argumentacja skarżącej sprowadza się do zakwestionowania tylko jednej z okoliczności stwierdzonych przez Sąd drugiej instancji, tj. braku wykazania bieżącej kontroli nad pracownicą przy wykonywaniu przez nią zadań administracyjno-biurowych.

Należy podkreślić, że podporządkowanie pracownicze uznawane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego za najbardziej podstawową cechę odróżniającą stosunek pracy od innych stosunków zobowiązaniowych, istotę stosunku pracy, jego cechę konstrukcyjną, cechę kategorialną. Ta właściwość stosunku pracy nie została jednak zdefiniowana przez ustawodawcę. Powszechnie przyjmuje się, że obejmuje ona polecenia i sferę organizacyjną. Przepis art. 22 § 1 k.p. stanowi jednak o wykonywaniu czynności (obowiązków) po kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym. Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, wyinterpretowano szereg wymagań, których spełnienie pozwala przyjąć istnienie pracy podporządkowanej pracodawcy. Przyjmuje się w pierwszym rzędzie, że podporządkowanie pracownika obejmuje prawo wydawania przez pracodawcę poleceń (Z. Hajn: glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSP 2000 nr 12, poz. 177 oraz W. Muszański: Charakter prawny pracy członka zarządu spółki handlowej, Państwo i Prawo 1992 nr 10, s. 67). W wyrokach z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 479/97 (OSNAPiUS 1999 nr 1, poz. 34) oraz z dnia 27 lutego 1979 r., II URN 19/79 (Nowe Prawo 1981 nr 6, s. 14), Sąd Najwyższy stwierdził, że w ramach podporządkowania pracowniczego mieści się konieczność przestrzegania ustalonych przez pracodawcę reguł porządkowych. Także w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważa się, że zasadniczym przejawem podporządkowania pracownika wobec pracodawcy jest jego zależność w sferze przedmiotu świadczenia, w ramach której pracodawca wskazuje zadania do wykonania, doprecyzowuje sposób ich realizacji, a także metody i środki, za pomocą których zostaną one wykonane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 189/14 (LEX nr 1764808). Przyjęcie, że pracownik wykonuje pracę pod kierownictwem pracodawcy, oznacza, iż przejawy takiego kierownictwa będą mieć miejsce w trakcie realizacji procesu pracy. Pracodawca wskazuje zadania oraz proces ich realizacji. Wykonywanie poleceń jest fundamentem wzajemnych relacji między stronami stosunku pracy. Innymi słowy, istotą pracy umownie podporządkowanej jest możliwość codziennego konkretyzowania pracownikowi jego obowiązków, a w szczególności określania czynności mieszczących się w zakresie uzgodnionego rodzaju pracy i sposobu ich wykonywania. Charakterystyczna dla stosunku pracy dyspozycyjność pracownika wyraża się właśnie w zobowiązaniu do

podejmowania zadań według wskazań pracodawcy, a obowiązek stosowania się do poleceń przełożonych został wyeksponowany w art. 100 § 1 k.p. Pracownicze podporządkowanie nie można więc utożsamiać z permanentnym nadzorem (obserwacją) przełożonego nad sposobem czy też właściwym tempem wykonywanych czynności, wystarczy bowiem wskazanie zadania i zakreszenie terminu jego wykonania, a następnie kontrola jakości i terminowości wykonanej pracy. Istotne natomiast jest to, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy. Za podporządkowanie pracownika pracodawcy nie można jednak uważać wyłącznie podporządkowania osobowego. Znaczenie ma także podporządkowanie organizacyjne, przejawiające się w wyznaczaniu miejsca i czasu pracy. W doktrynie i judykaturze podkreśla się, że na podporządkowanie pracownika składa się - poza kierownictwem podmiotu zatrudniającego - także wyznaczenie przez niego czasu i miejsca wykonywania pracy (Teresa Liszcz: Podporządkowanie pracownika a kierownictwo pracodawcy - relacja pojęć (w:) Z zagadnień współczesnego prawa pracy. Księga Jubileuszowa Prof. H. Lewandowskiego, Warszawa 2009; Tomasz Duraj: Podporządkowanie co do przedmiotu świadczenia pracownika - wybrane problemy, PiZS 2012 nr 11, s. 21-29; Zbigniew Góral, Henryk Lewandowski: Przeciwdziałanie stosowaniu umów cywilnoprawnych do zatrudnienia pracowniczego, PiZS 1996 nr 12, s. 21; Krzysztof Rączka: Stosunek pracy a cywilnoprawne umowy o świadczenie pracy, PiZS 1996 nr 11, s. 39 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 582). Podmiot zatrudniający jest organizatorem pracy i decyduje, gdzie i w jakich godzinach będzie realizowany proces pracy. Zatem wyznaczanie osobie zatrudnionej w sposób jednostronny miejsca, w którym ma ona wykonywać pracę, a także określanie godzin jej pracy, wskazuje na istnienie omawianej cechy charakterystycznej dla umowy o pracę. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 562/98 (OSNAPiUS 2000 nr 6, poz. 223), uznał, że wykonywanie pracy we wszystkich dniach tygodnia (z wyjątkiem sobót i niedziel) i w wyznaczonych godzinach, stanowi pracę pod stałym kierownictwem pracodawcy. Właściwa dla stosunku pracy dyspozycyjność pracownika wyraża się w zobowiązaniu do podejmowania zadań według wskazań pracodawcy. Zatem codzienne stawianie się

do pracy, bez z góry określonych czynności do wykonania i wykonywanie na bieżąco poleceń, zwykle świadczy o wykonywaniu pracy pod kierownictwem pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 1999 r., I PKN 307/99, OSNAPIUS 2001 nr 7, poz. 214 i z dnia 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192).

Nie można przyjąć, by Sąd drugiej instancji w sposób wadliwy interpretował powyższą przesłankę stosunku pracy. Czym innym jest jednak spór prawny o niezbędną intensywność pracowniczego podporządkowania, a czym innym wykazanie okoliczności faktycznych mających świadczyć o tym podporządkowaniu. Skarżąca poddaje w wątpliwość, jak kwalifikować czynności, które były wykonywane przez nią bezpośrednio pod kierownictwem i na zlecenie płatnika: przeprowadzenie procesu rekrutacyjnego pracownika na stanowisko kierownika apteki, przygotowywanie zamówień magazynowych, przygotowywanie bieżących faktur do płatności, przygotowywanie dokumentów dla księgowości, prowadzenie dokumentacji apteki, kontakt z księgowością, kontakt z pracownikami firmy, rozwiązywanie problemów administracyjnych, rozwiązywanie problemów kadrowych, wypełnienie formalności związanych z zatrudnianiem nowych pracowników, przygotowywanie umów, kontakt z hurtowniami farmaceutycznymi, rozwiązywanie problemów z płatnościami, wyjaśnianie błędnie opłacanych faktur. Pomija jednak, że odniesienie się do tych wątpliwości musi odbywać się w granicach ustaleń faktycznych. Te zaś, jak wyżej wskazano, są dla Sądu Najwyższego wiążące (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Podstawę faktyczną wyroku stanowi ustalenie, że mimo wskazywanych przez płatnika składek licznych obowiązków odwołującej się, nie przedstawiono na te okoliczności materialnych dowodów potwierdzających, iż czynności te były wykonywane przez dwa miesiące i to w reżimie pracowniczym. Samo wytworzenie dokumentacji dotyczącej nawiązania stosunku pracy (w postaci umowy o pracę) czy dokonywania przelewów wynagrodzenia, wobec braku innej wiarygodnej dokumentacji potwierdzającej wykonanie umówionej pracy, nie może skutkować aprobatą twierdzenia, że doszło do rzeczywistego nawiązania i realizowania tejże umowy. O faktycznym wykonywaniu obowiązków w reżimie pracowniczym (i to w wymiarze połowy etatu) nie może w szczególności świadczyć wydruk zaledwie

sześciu maili z przełomu kilku dni sierpnia i jednego dnia września 2018 r., zwłaszcza w świetle zeznań świadków, którzy twierdzili, że kontakt ze skarżącą odbywał się telefonicznie oraz mailowo. Trudno zatem uznać, że wykonując pracę w okresie od 1 sierpnia 2018 r. do 27 września 2018 r., W. J. dysponowałaby jedynie 6 krótkimi mailami. Przedstawione dokumenty nie potwierdzają więc faktu świadczenia przez odwołującą się stałej, ciągłej, w określonym miejscu i czasie, systematycznej pracy, w warunkach podległości służbowej wobec pracodawcy, a mogą jedynie wskazywać na sporadyczną pomoc w pracach biurowych.

Nie jest rolą sądów ubezpieczeń społecznych poszukiwanie w okolicznościach faktycznych sprawy o stwierdzenie niepodlegania danej osoby ubezpieczeniom społecznym z konkretnego, wskazanego w decyzji organu rentowego tytułu, innej podstawy do objęcia tej osoby owymi ubezpieczeniami. Trzeba pamiętać, że zakres kognicji sądów ubezpieczeń społecznych określa decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie. Sąd ubezpieczeń społecznych nie może wykraczać poza te granice i orzekać o kwestiach nieobjętych decyzją organu rentowego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 lutego 2010 r., II UK 314/09, LEX nr 604214; z dnia 18 lutego 2010 r., III UK 75/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 215; z dnia 2 marca 2011 r., II UK 1/11, LEX nr 844747; z dnia 22 lutego 2012 r., II UK 275/11, LEX nr 1215286). Jeśli zatem przedmiotem sporu jest istnienie tego tytułu podlegania z mocy prawa ubezpieczeniom społecznym, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, to sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony i zobowiązany do samodzielnej oceny, czy ubezpieczony jest (był) pracownikiem i czy podlega (podlegał) ubezpieczeniom społecznym z tego właśnie tytułu.

Mimo zawarcia umowy o pracę, do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może zaś dojść zarówno wtedy, gdy strony w ogóle nie spełniają świadczeń składających się na treść jakiegokolwiek stosunku prawnego, jak i wtedy, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która w rzeczywistości wykonuje zatrudnienie w sposób odpowiadający postanowieniom innej umowy niż umowa o pracę. Inaczej rzecz ujmując, nie nazwa i treść umowy, lecz sposób jej wykonywania decyduje o podleganiu określonemu tytułowi ubezpieczenia społecznego.

Nie podzielając zarzutów i wniosków kasacyjnych, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[SOP]

[a!]